

A hand is shown at the top of the page, holding a scroll that frames the central text. The hand is rendered in a detailed, sketchy style with visible fingers and shading.

WYDAWCA
WARSZAWA
1952

HELMUT KAJZAR

GWIAZDA

The background of the cover is a dark, textured landscape. In the foreground, two cylindrical lamps or containers are positioned on stands, one on the left and one on the right. The scene is framed by a hand holding a scroll at the top, and the overall style is a detailed, cross-hatched illustration.

HELMUT KAJZAR

1941–1982

Był artystą upartym i ambitnym. Jego sztuki teatralne wywoływały zachwyt u jednych, niechęć u drugich.

Nie pisał w sposób konwencjonalny. Miał poczucie tworzenia rzeczy trudnych, eksperymentalnych, nowych. Choć zawsze podkreślał swoje związki z Różewiczem i teatrem „twórczym” (Kantorem, Szajną, Grotowskim), czuł się uczniem i kontynuatorem Różewicza. Reżyserował jego dramaty w kraju i za granicą.

Był zarówno dramaturgiem, jak i prozaikiem, eseistą i teoretykiem teatru. Jego proza jak i dramaty są bardzo autobiograficzne.

Pisał w 1972 roku:

„Urodziłem się i wychowałem na pograniczu państw, języków, kultur, wojny i pokoju. To zawieszenie—między—jest stygmatem nie do usunięcia. Między proletariackim internacjonalizmem a prowincjonalizmem, między katolicyzmem a ewangelicyzmem, między totalitaryzmem a demokracją.

Między indywidualizmem a ubóstwem mas, między buntem i nadzieją na zgodę”.

„Gwiazda przymierza suknie. Jakie? Kroju niektórych sukni Gwiazda jest świadoma. Pozostałe kostiumy być może są piękniejsze, bogatsze, skromniejsze, bardziej pokraczne, aniżeli się to Gwiazdzie zdaje, a mnie widzi.

Niektóre suknie przesiąkły potem, łzami, zapachem winy i upodlenia. Ślady na strojach mówią o tym, co Gwiazda naiwnie przemilczeć by rada.

Mógłbym wskazać na kilka zdjęć w jakimś żurnalu mód, mógłbym odsłonić i w powiększeniu opisać zakrytą—zaszytą tajemnicę kroju, zapieć, haftów poszczególnych sukien, mógłbym zilustrować sztukę zdjęciami znanych aktorek, osobistości, polityków z różnych etapów ich życia.

Oto uśmiechy i twarze moich znajomych, żywych i umarłych i tych najbliższych i własna twarz... Nie.

Wolę czynność dopełnienia, rekonstrukcji, projektowania sukien zostawić Wam, którzy zechcecie dojść do granic, do których Gwiazda doszła. I osądźcie ją i skażcie i narodzicie ją i nazwiecie imieniem, bo Gwiazda dotąd nie nosi żadnego imienia”.

H. KAJZAR



**Monodram
Marii
Wójcikowskiej**

Scenografia:
MARIA ADAMSKA

Inspicjent - sufler:
KRYSTYNA MACHAJ

Premiera - listopad 1985 r.